

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwa razy w dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Zasadnicze orzeczenia.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 8 lutego. Tutejszy sąd wydał wczoraj bardzo ważne, zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności urzędu telegraficznego za niedoręczenie telegramów.

W roku ubiegłym pewien agent handlowy nadał telegram do Antwerpii w sprawie sprzedaży wełny. Telegramu tego adresatowi w Antwerpii nie doręczono, ponieważ, jak się później okazało, urzędnik telegraficzny w Wiedniu telegramu tego wcale nie wysłał (!). Agent zwrócił się do ministerstwa handlu z żądaniem o odszkodowanie za stratę prowizji. Ministerstwo handlu odmówiło odszkodowania i zarządziło, aby agentowi zwrócono zapłaconą należność za telegram, który nie został doręczony.

Agent ów wniósł wobec tego skargę do sądu, który orzekł, że państwo winno zwrócić nie tylko koszt telegramu, ale także straconą przez agenta z winy państwa, względnie urzędnika państwowego, prowizję w wysokości 58 marek.

W uzasadnieniu powiedzianem jest, że między wysyłającym depeszę a państwem istnieje stosunek prawny, podlegający postanowieniom prawa cywilnego. Ponieważ państwo w tym wypadku swoich zobowiązań nie spełniło, nadawca telegramu ma prawo żądać odszkodowania.

Wiedeń. Trybunał administracyjny orzekł wczoraj w sprawie zażalenia poddanego węgierskiego br. Stummera, że zamieszkali w Austrii poddani zagraniczni przy zeznawaniu dochodów, pobieranych w Austrii, dla podatku dochodowego, muszą podać sumaryczne także swoje dochody zagraniczne, nie podlegające podatkowi dochodowemu.

Następca tronu nad Nową.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Petersburg, 8 lutego. *Birż. Wiadomości* w gorącym artykule witają arcyks. Franciszka Ferdynanda, zwłaszcza jako następcę najpopularniejszego monarchy w Europie. Pobyt jego w Petersburgu oznacza nowy krok na drodze zbliżenia obu państw, które stało się faktem już przed pięćmi laty z okazji pobytu ces. Franciszka Józefa w stolicy Rosji i wydało błogie skutki, szczególnie na Bałkanach.

W podobnym duchu pisze *Swiet* i inne dzienniki petersburskie.

Petersb. Zeitung przypisuje obecnym odwiedzinom wielkie znaczenie na przyszłość, widzi w nich zarodek dobrych i serdecznych stosunków obu państw, który wyda kiedyś obfite owoce.

Herold zaznacza, że zbliżenie obu państw, w swoim czasie dokonane, wywarło nadzwyczajny wpływ na politykę europejską. Obecne zacieśnienie tych węzłów przyjaźni oddziało w tym samym kierunku jeszcze silniej.

Petersburg. Car Mikołaj nadał ambasadorowi austro-węgierskiemu, br. Aehrenthalowi order Aleksandra Newskiego.

Petersburg. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj popołudniu, powitany na dworcu kolejowym przez cara i bawiących w Petersburgu wielkich książąt. Kapela honorowa odegrała hymn austriacki. Arcyksiążę udał się potem do pałacu carowej wdowy i złożył jej wizytę, poczem złożył wizytę w pałacu zimowym carowej. Wieczór odbył się obiad, a następnie przedstawienie galowe.

Petersburg. Ambasador austro-węgierski, Aehrenthal, radca ambasady Kinsky i gubernator Petersburga, Toll, wyjechali naprzeciwko arcyksięcia do Gaczniny. Inni członkowie ambasady zbrali się na dworcu. Car z arcyksięciem i rosyjskim następcą tronu odjechali z dworca we wspólnym powozie.

Sytuacja parlamentarna.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 8 lutego. Komisja budżetowa załatwiła wczoraj ostatecznie także fundusz dyspozycyjny, a tem samem cały budżet z wyjątkiem ustawy finansowej, która przyjdzie pod obrady na

posiedzenie komisji dopiero w przyszłym tygodniu. Fundusz dyspozycyjny został przyjęty większością tylko 5 głosów, którą udało się osiągnąć przy pomocy rozmaitych sztuczek, jak n. p. przez absentowanie się kilku posłów, którzy w razie obecności głosowaliby przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Włosi wcale nie zjawili się w dniu wczorajszym w gmachu parlamentu, aby w ten sposób nie brać udziału ani w obradach, ani w głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym.

Z niemieckiej partii ludowej, która uchwaliła głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, część absentowała się, a p. Derschatta, jeden z przywódców niemieckiej partii ludowej, objął przewodnictwo w komisji podczas obrad nad funduszem dyspozycyjnym, aby w ten sposób nie głosować. Aby umożliwić p. Derschacie przewodnictwo w komisji, wyjechał p. Kathrein z Wiednia. Dyskusja nie była duża. Mowcy zastrzegli sobie bardziej wyczerpujące sprecyzowanie stanowiska wobec rządu dopiero w pełnej Izbie.

Polscy posłowie komisji budżetowej odbyli wczoraj przedpołudniem poufną konferencję, na której uchwalili treść deklaracji, którą imieniem Koła polskiego złożył senior polskich członków komisji budżetowej, p. Henzel.

Po złożeniu deklaracji ze strony przywódców stronnictw, przystąpiono do głosowania imiennego. Za funduszem dyspozycyjnym oświadczyło się 22 członków przeciw 17. Przeciw głosowali: Czesi, Słoweńcy, Wszechniemcy, niemiecka partia ludowa, p. Romańczuk, p. Steinwender, socjalista Pernerstorfer i agraryusz czeski Rataj. Nie brali udziału w głosowaniu posłowie d'Elvert, Barwiński, Kurz, Malfatti, Rizzi, Prade i wiceprezydent Izby p. Żaczek.

Oto przebieg dyskusji w komisji:

Subwencja dla miasta Pragi. — Sanacja finansów krajowych.

Komisja budżetowa ukończyła na wczorajszym posiedzeniu najpierw obrady nad tytułem „zarząd kasowy“. W ciągu dyskusji przemawiało kilku mowców przeciwko udzieleniu subwencji miastu Pradze, wskazując na uprzywilejowanie Pragi wobec takich samych potrzeb innych miast.

Posel Baernreither postawił wniosek w sprawie porozumiewania się z reprezentacją miejską co do użycia subwencji, domagający się również, aby gmina Pragi przedkładała corocznie sprawozdanie o sposobie użycia subwencji.

Następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto wymieniony tytuł i subwencję dla Pragi, również i wniosek Baernreithera i rezolucję referenta, wzywającą rząd, aby, celem sanacji stosunków finansowych krajów i gmin, z jak największym pośpiechem przedłożył odpowiednie projekty ustaw.

Zniżenie stopy procentowej w banku austro-węgierskim.

Z kolei obradowano nad tytułem „sprawy monetarne“. Na zapytanie p. Forzta, jaka była przyczyna wywierania ze strony rządu wpływu na Bank austro-węgierski w sprawie niżenia stopy procentowej na 3½ procent, przyczem mowca zauważył, czy nie był tu może decydującym wpływ Węgier, które starają się o konwersję swych długów — oświadczył minister skarbu Boehm-Bawerk, że oznaczenie wysokości stopy procentowej jest wyłącznie prawem banku, a rząd nie ma na to żadnego wpływu. Rządowi zależy jednak na tem, by stopa procentowa niższa, aniżeli oficjalna stopa procentowa nie stała się regułą i chyba tylko w tym kierunku może być mowa o wpływie rządu.

Fundusz dyspozycyjny.

Po przyjęciu powyższego tytułu, poseł Skene, jako referent dla funduszu dyspozycyjnego polecał fundusz ten do przyjęcia i oświadczył, że fundusz ten jest koniecznością administracyjną. Z kolei nastąpił szereg deklaracji imieniem stronnictw.

P. Pernerstorfer oświadcza w imieniu stronnictwa socjalnych demokratów, że głosować będzie tak przeciw całemu budżetowi w 3 czytaniu, jak przeciw funduszowi dyspozycyjnemu; mowca zastrzegł sobie przytem obszernie umotywowanie tego stanowiska w pełnej Izbie.

P. Herold oświadcza, że stronnictwo czeskie obstaje przy programowym oświadczeniu, złożonym podczas pierwszego czytania budżetu.

Należy stwierdzić wprawdzie niektóre objawy polepszenia się położenia parlamentarnego. Załatwienie atoli wielu spraw państwowych nie może dopóty nastąpić, póki naród czeski nie będzie zaspokojony w swych żywotnych żądaniach. Szczególniej kwestya językowa musi być w sposób sprawiedliwy i na podstawie uczciwego równouprawnienia załatwiona. Ponieważ stronnictwo mowcy uważa głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym jako dowód zaufania, przeto głosować będzie przeciwko temu funduszowi.

Deklaracja Koła Polskiego.

Posel Henzel złożył imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie: W imieniu swoim i moich politycznych przyjaciół muszę przedewszystkiem złożyć oświadczenie, że nie mamy bynajmniej szczególnej powody do zadowolenia z przedłożonego preliminarza budżetowego, nad którym obecnie w tej komisji kończymy obrady. Nikt bezstronny nie zdola w tym budżecie znaleźć tego koniecznego poparcia naszych interesów kulturalnych i ekonomicznych, którego kraj nasz tak bardzo potrzebuje.

Dalej wspomina deklaracja o potrzebie energicznej i porządnej administracji, zaznaczając, że rozprawy nad dotyczącymi tytułami budżetów dały sposobność do wykazania braków. Stoimy jednak — powiedziano w deklaracji — wobec rządu, który wziął sobie za zadanie uzdrowienie parlamentu i podniesienie ekonomicznego dobrobytu królestw i krajów. Oczekujemy z całą pewnością ze strony rządu należytego uwzględnienia naszych słusznych żądań, które znalazły wyraz w ciągu dyskusji w szeregu dotyczących rezolucyj.

W oczekiwaniu przeto, że nasze żądania zostaną spełnione, będziemy głosować za funduszem dyspozycyjnym.

Następnie oświadczył p. Palffy, imieniem czeskiej szlachty konserwatywnej, że jeżeli wprawdzie rządowi dotychczas nie udało się znych żądań na zasadzie słuszności i sprawiedliwości załatwić, to przynajmniej okazał on dobrą wolę i starał się słuszne żądania Czechów pod względem kulturalnym i ekonomicznym uwzględnić. W uznaniu tych okoliczności, jakoteż wobec zbliżających się rokowań z Węgrami i państwami zagranicznymi, rząd potrzebuje silnego poparcia stronnictw.

Bez względu na nasze dotychczasowe polityczne stanowisko, nie chcemy robić trudności i głosować będziemy za funduszem dyspozycyjnym.

P. Hofmann-Wellenhof oświadczył imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego, że obstaje przy dotychczasowym stanowisku swem, iż żadnemu rządowi nie uchwalilo środków nie pozostających pod kontrolą parlamentu, zaczem głosować będzie przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Stronnictwo mowcy gotowe jest jednakże popierać rząd każdej chwili, jeżeli w rokowaniach z Węgrami i zawieraniu traktatów handlowych rząd będzie zastępował słuszne żądania i ekonomiczne interesy Austrii.

Z zachowania się stronnictwa mowcy podczas głosowania nad funduszem dyspozycyjnym może rząd wnioskować, że nie ma stronnictwa ani za sobą ani przeciw sobie.

P. Rataj, agraryusz czeski oświadcza imieniem stronnictwa, że głosować będzie przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, ponieważ do tego germanizującego i centralistycznego rządu nie ma zaufania.

P. Prochaska imieniem stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego oświadcza, że głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym w nadziei, że rząd podczas rokowań w sprawie ugody z Węgrami zastępować będzie z całym naciskiem i bezwarunkowo interesy Austrii.

P. Morsey (imieniem centrum katolickiego) głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym, należy bowiem stanowisko rządu wobec zbliżających się pertraktacji z zagranicą wzmocnić.

P. Schwegel (imieniem wiernokonstytucyjnej szlachty) składa podobne oświadczenie, jak jego poprzednicy. Zdaniem mowcy, rząd właśnie w tej chwili potrzebuje dowodów zaufania stronnictw parlamentarnych.

Deklaracja Rusinów.

P. Romańczuk oświadcza: Obecny rząd niczego nie zrobił, celem usunięcia albo przynajmniej złagodzenia wysoce niezdolnych stosunków, w jakich znajduje się ludność ruska. Stan ten, jakoteż krzy-

wdy Rusinów i ich uposledzenie, w porównaniu z innymi narodami w państwie, nie odpowiadają wcale programowi narodowej sprawiedliwości i politycznej bezstronności rządu.

Rząd zajmuje, zdaniem mowy, stanowisko wprost wrogie wobec Rusinów w Galicyi. Rząd patrzy spokojnie, jak administracja tego kraju postępuje wobec Rusinów w sposób wrogi, jak cała ludność ruska w swej ojczyźnie nie użyje się swojską.

Ruscy chłopci giną bez ratunku i szukają ucieczki przed nędzą w masowej emigracji. Obecny rząd specjalnie dopuścił, że Rusini w Galicyi zamiast przyznanych im już i tak niekorzystną ordynacją wyborczą 24 zastępców, dostali 8 zastępców w Radzie państwa, a z 47 reprezentantów w Sejmie tylko 13, wobec czego sytuacja ich jest obecnie jeszcze gorsza. Rząd dopuścił dalej do tego, że ruscy studenci opuścili musieli uniwersytet, ongi dla nich przeznaczony i szukać przytułku za granicami kraju.

Wśród takich okoliczności, posłowie ruscy nie mają zaufania do rządu i głosować będą przeciw fund. dysp. jak i przeciw całemu budżetowi.

P. Schalk oświadcza, że będzie głosował przeciwko fund. dysp., bo uważa, że rząd dr. Koerbera nie germanizuje tylko sławizuje Austryę.

P. Lupul, Rumun, głosować będzie za fund. dyspozycyjnym.

Oświadczenie prezydenta ministrów.

Z kolei zabrał głos dr. Körber, celem złożenia swego oświadczenia i tak mówił: Obejmując swój urząd, ogłosił program narodowej sprawiedliwości i politycznej bezstronności, którego to programu i nadal się trzyma. Jeżeli dotychczas już udowodnił to w sprawach administracyjnych, to teraz ma rząd nadzieję, że tak rozpoczęta akcja w sprawie językowej jakoteż rokowania ugodowe i ewentualnie wyniki z nich ustawa, dadzą rządowi sposobność do objawienia zupełnej lojalności w kwestjach narodowościowych, a skoro droga porozumienia od narodu do narodu zostanie wybrana, rząd z całą usilnością przyczyni się do osiągnięcia pomyślnego wyniku.

Rząd tak jak dawniej, tak i teraz jest zapastrywany, że powinien dążyć wszelkimi środkami do ekonomicznego wzmocnienia państwa. Rząd prowadzi studia nad szeregiem kwestyi, które przedłoży Radzie państwa. Mamy nadzieję, mówi, że zmysł przedsiębiorczy ludności przejdzie nam z pomocą, i że z większą otuchą patrzyć należy w przyszłość. Dotychczasowe, rozpoczęte już rokowania z Węgrami i inne sprawy, dotyczące wspólności ekonomicznej, ze względu na upływający termin powinny być niebawem załatwione.

Rada państwa będzie miała następnie osądzić, o ile rząd swoim słowom nadał odpowiedni nacisk. Co się tyczy kwestyi socyalnej polityki rząd będzie ją dalej pielęgnował, a wiele tu jest do zrobienia; trzeba jednak zrozumieć, że nie można tego przeprowadzić z dziś na jutro, lecz potrzeba do tego długich przygotowań. Rząd życzy sobie, by w kwestjach narodowościowych i ekonomicznych nastąpiło żywsze tempo, a to dlatego, aby potem mógł całą uwagę poświęcić potrzebom duchowym i zadaniom kulturalnym, co może nastąpić tylko przy pewnym uspokojeniu pod względem narodowościowym.

Obowiązki, jakie ciężą na nas, staramy się jak najlepiej spełniać. Moi Panowie! kończył prezydent ministrów, uważałem za stosowne złożyć to oświadczenie, aby wobec pełnej komisji budżetowej, przy obradach nad funduszem dyspoz., który podług tradycji parlamentarnej ma polityczny charakter, mimo, że odpowiada rzeczywistej potrzebie, jak wiele innych politycznych budżetowych, wyłuszczyć powtórnie zamiary rządu i z zupełnym spokojem oczekiwać wyniku głosowania.

Podczas dyskusji nad pozycją „Telegraficzne biuro korespondencyjne“, domagali się Czesi wydania depesz w języku czeskim. Prezes gabinetu wskazał na to, że obecnie filie biura korespondencyjnego są przeważnie prywatnie wydzierżawione, będą one jednak po upływie obecnych kontraktów upaństwowione. Tak n. p. z praską filią kończy się kontrakt w r. 1905. Dzierżawca nie jest podług dotyczących przepisów zobowiązany do dwujęzyczności; prowadzi się jednakże rokowania w sprawie wydawania tłumaczeń.

Prezydent gabinetu odpowiedział także na zapytanie Kramarza, czy namiestnik Tryestu otrzymał polecenie wygłoszenia znanego toastu podczas pobytu ks. Adalberta pruskiego w Tryeście, — że na podobne okoliczności nie wydaje się żadnych specjalnych poleceń.

Posel Marchet z niemiecko postępowej partii oświadcza imieniem partii, że będzie głosował za funduszem dysp., ponieważ wie, że rząd obecny stara się uporządkować stosunki konstytucyjne w Austrii.

Rząd ten jest tym, który oświadczył, że nie identyfikuje się z żadnym stronnictwem. Jakkolwiek nie we wszystkim można się z nim zgodzić, mimo to zapewnia mowca przy tej sposobności, że podczas rokowań z Węgrami, może rząd liczyć na silne wydanie poparcie stronnictwa mowcy.

Po polemice między p. Kramarzem a Schalkiem, oświadczył dr. Koerber wobec

twierdzenia drugiego z nich, że fundusz dyspozycyjny znajduje się w budżetach wszystkich państw, które mają parlamenty.

Z powodu uwagi p. Schalka, jakoby przy nominacjach członków Izby panów, żądano od nich „pewnych świadczeń“, podnosi prezydent ministrów, że przy proponowaniu przez rząd członków Izby panów do mianowania, niczego podobnego nigdy nie żądano.

Przyjęcie funduszu dyspozycyjnego.

W imiennym głosowaniu przyjęto fundusz dyspozycyjny 22 głosami przeciw 17.

Następnie przeszła komisja do dyskusji nad budżetem trybunału administracyjnego. Dr. Koerber odparł zarzuty, podniesione przez p. Schalka przeciw osobie prezidenta trybunału administracyjnego, Schoenborna, jakoby mieszał się do polityki. Prezes gabinetu oświadczył, że hr. Schoenborn jest jednym z najwybitniejszych parlamentarzystów i mężów stanu i tak, jak każdy obywatel, ma prawo zajmowania stanowiska w politycznych kwestjach.

P. Starzyński omawiał konieczność kodyfikacji postanowień administracyjnych i ustawodawstwa karnego policyjnego i domagał się, aby zakres działalności trybunału administracyjnego został rozszerzony.

Dr. Koerber oświadczył, że kwestyą ustawodawstwa policyjnego rząd bardzo gorliwie się zajmuje i sam pragnie uregulowania tej sprawy i spodziewa się też, że studia w tej sprawie doprowadzą wkrótce do pożądanego rezultatu.

Na tem obrady zamknięto.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 8 lutego.

Arcyksiężęca podróż napowietrzna z Wiednia do Wrocławia.

Wiedeń. Wczoraj rano wrócił arcyks. Leopold Salvator z arcyksiężną Blanką z Wrocławia, dokąd przybyli balonem z Wiednia. Podróż napowietrzna z Wiednia do Wrocławia trwała 4 godziny 15 minut. Wzlot, który przedsięwzięto na balonie „Meteor“, udał się wyśmienicie. Balon wzniósł się do wysokości 3000 m., gdzie panowała temperatura — 18 stopni.

„Niech żyje życie!“

Wiedeń. W Burgteatrze wystawiono wczoraj z dużym powodzeniem nową sztukę H. Sudermana p. t. „Niech żyje życie!“ („Es lebe das Leben!“).

Zmienne losu koleje.

Budapeszt. Zmarł tu słynny przed laty aferyzta, Jaques Haas, który jeszcze przed kilku laty posiadał w swym majątku 66 milionów guldenów. Pieniądze te zarobił do spółki z niejakim Ludwikiem Deutschem na przedsiębiorstwach budowlanych. Przed 7 laty Deutsch został zamordowany przez jednego z oficyalistów i od tej pory szczęście się od firmy odwróciło. Obecnie Haas umarł, jako nędzarz, którego z łaski trzymało na komornem.

Przesilenie w rządzie saskim.

Drezno. Wszyscy członkowie gabinetu podali się do dymisji. Król zastrzegł sobie decyzję.

Rokowania finansowe.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, rokowania dyrektorów banków austriackich i węgierskich z tułtejszymi kapitalistami zostały ukończone z pomyślnym skutkiem.

Rocznica zgonu Piusa IX.

Rzym. Wczoraj, jako w rocznicę zgonu papieża Piusa IX., odbyło się w kaplicy Sykstyńskiej, w obecności członków ciała dyplomatycznego, nabożeństwo żałobne, celebrowane przez kardynała Alliardiego, przyczem papież donośnym głosem udzielił absolucyi.

Watykan wobec demokracji chrześcijańskiej.

Rzym. Niektóre dzienniki powątpiewają o prawdziwości doniesienia w sprawie mającego nastąpić ogłoszenia aktów sekretarza stanu, papieskiego kardynała Rampolli i kongregacyi, dotyczących demokracji chrześcijańskiej. Według twierdzenia niektórych dzienników, akta te zawierają polecenie do stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, aby podlegała powadze biskupów i zakazują zarazem duchowieństwu brania udziału w tym ruchu, jakoteż w organach publicznych tego stronnictwa.

Proces przeciw Cecylowi Rhodesowi i ks. Katarzynie Radziwiłłowej.

London. Tutejsze dzienniki donoszą z Kapstadu o ostatecznym wyniku toczącego się już od dawna sensacyjnego procesu wekslowego niejakiego Louwa przeciw ks. Katarzynie Radziwiłłowej, oraz Cecylowi Rhodesowi o zapłacenie weksłu na 23.000 funtów szterl., podpisanego przez księżnę z żyrem Rhodesa.

Cecyl Rhodes oświadczył, że jego podpis na wekslu jest sfałszowany. Przyznał, że płacił kilkakrotnie za księżnę rachunki hotelowe w Londynie, gdzie ją poznał, że udzielił jej rad dla lokacji kapitałów. O polityce nigdy z nią nie mówił. Następnie jechał z nią, na tym samym okręcie do południowej Afryki. Lord Rowton powiedział mu raz, że księżna była damą dworu cesarzowej Augusty, oraz, że była dobrą znajomą Bismarka.

W roku ubiegłym prosiła go księżna o poparcie finansowe, którego jej Rhodes udzielił pod warunkiem, że opuści południową Afrykę. Po krótkiej niebytności, wróciła znowu. Sąd odrzucił skargę Louwa.

Królowa belgijska ciężko chora.

Bruksela. Jak dzienniki donoszą, królowa belgijska zachorowała poważnie i stan jej budzi poważne obawy.

Konferencja boerska.

Utrecht. Delegaci boerscy: Wessels i Wolmarus przybyli tu na konferencję z prezydentem Krügerem, w której wezmą także udział dr. Leyds i delegat Fischer.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza sankcyę ustawy o funduszu melioracyjnym, przedłużającej na dalszych 10 lat t. j. do r. 1914 termin dla dotacyi funduszu melioracyjnego ze środków państwowych.

O sytuacji

telefonują nam jeszcze dziś rano z Wiednia:

Sytuacja znajduje się pod znakiem Cylei. Niemieckie pisma usiłują wmówić w Słowenów, że rezolucya Stürgkha, uchwalona przez komisję budżetową nie narusza wcale stanu posiadania Słowenów, lecz przeciwnie rozszerza go, bo zamiast dotychczasowych 4 paralelek słoweńskich w Cylei, otrzymać mogą samodzielne niższe gimnazjum w Marburgu, a to jest przecież więcej.

Wogóle nie chodzi widocznie Słowencom — według Niemców — o kwestyę kulturalną, lecz o zamarkowanie narodowościowych różnic i rozniecenie pożaru z małego zarzewia Cylejskiego, na którym przed 7 laty padł już koalicyjny gabinet. Cylea — to symbol austriacki.

Posel Schoenerer i tow. wniosą na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów interpelacyę do prez. ministrów dra Koerbera, w jaki sposób rząd usprawiedliwi inicjatywę swoją w sprawie zamierzonych rokowań ugodowych z Niemcami i wpływ wywierany na posłów niemieckich w kierunku wzięcia udziału w tych konferencyach dla uregulowania kwestyj narodowych, póki nie jest rozstrzygnięta i ustalona sprawa języka niemieckiego, jako państwowego.

Dzienniki tutejsze reprodukują dziś depeszę peszteńskiego korespondenta N. Listów, który sądzi, że zarówno wielkie jak i małe *calendarium* p. Koerbera niema widoków urzeczywistnienia, gdyż całą zdobyczą parlamentarnej kampanii r. 1901/2 będzie tylko budżet. Teraz szukają oba rządy nowej formułki dla ugody węgierskiej.

Jak się tylko p. Szell załatwi z drugą operacyą, która go czeka, przybędzie do Wiednia i w sprawie nowej formułki konferować będzie z Koerberem. Chodzi głównie o to, aby zmienić czas trwania ugody, t. j. ustanowić ją zamiast na lat 10, jak dotychczas, na dłuższy okres, n. p. 15 a nawet 20 lat, aby państwa nie narażać na wstrząśnienia co 10 lat.

Gablonzer Ztg. donosi, że p. Pacher również wystąpił z klubu Wszechniemców. — Ministrowi Rezekowi Czesi nie dają spokoju, teraz znowu Budziejowicy Czesi żądają odeń albo wpłynięcia na to, aby zniesiono uchwałę, co do zmiannowania kilku Niemców obywatelami honorowymi w Budziejowicach, — albo podania się do dymisji.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Latający Holender“, romantyczna opera w 3 aktach Wagnera.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +4° R.

W kościele OO. Jezuitów 40 godzinne nabożeństwo odprawi się 9, 10 i 11 lutego. Na znak jedności wiary św. pomimo różnicy obrządków, celebrują sumę: w niedzielę o 10 najprz. metropolita ruski Szeptycki. Kazanie wypowie (po polsku) Bazyliam O. Wessely. — W poniedziałek o godz. w pół do 11 pontyfikuje najprz. arcybiskup ormiański Teodorowicz; we wtorek o w pół do 11 najprz. arcybiskup Weber.

Nieszpory o w pół do 5 z kazaniem odprawia w te dni kolejno: OO. Franciszkanie, Karmelici, Bracia mniejsi.

„Września“ pod zaborem rosyjskim. *Wiek XX.* donosi, że z powodu znanego protestu polskiej młodzieży szkolnej przeciw nauczaniu religii po rosyjsku, gimnazjum w Siedlech zamknięto.

Z Warszawy przybył tam prokurator Wasiljew, który prowadzić będzie śledztwo.

Przeniesienie. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego oficyala pocztowego, Kazimierza Kramarzewskiego, ze Stryja do Lwowa.

Koleczyk brylantowy, wartości 1.000 koron, zginął dziś rano p. Cecylii Goldhammer, zamieszkałej przy ulicy Kraszewskiego l. 19.

Z polskiego Towarz. przyrodników im. Kopernika.

(Wiatr halny w Tatrach. — Klimat Lwowa. — Najnowsze odkrycia geologiczne).

Trzynaste z rzędu posiedzenie naukowe członków Towarzystwa rozpoczęło wyborem komisji kontrolującej, mającej sprawdzić zamknięcie rachunków Towarzystwa za rok b., w skład której weszli pp. dr. Sawicki, Tyniecki i Ichnatowicz. Następnie udzielił przewodniczący głosu dr. Romerowi, który mówił o *wichrze halnym w Tatrach* i podobnych zjawiskach w Karpatach.

Znany ogółowi świata uczonemu, wiatr, przewany przez mieszańców Alp szwajcarskich „Fenem“, jest właściwością wszystkich wysokich pasm górskich na całej znanej skorupie ziemskiej od równika aż po strefy antarktyczne. Cechą wiatrów tych jest to, że są one niepospolicie suche i gorące, skutkiem czego mają wybitny wpływ na klimat. W Alpach ma Fen zawsze kierunek południowy. Powody wysokiej temperatury Fen, wiążącego zawsze tylko w porze zimowej, wyjaśniono już od dawna. Powietrze, napotkawszy na wielkie pasmo gór, musi się wznosić, parte przez następujące masy powietrza, wznosi się szybko, przez co się oziębia, spadając gwałtownie po przebyciu przeszkody, ogrzewa się i stąd powód ciepłoty Fen.

Depresje barometryczne, przebiegające w zimie niż europejski, są powodem ruchu mas powietrza, a ten wywołuje zjawisko, nazwane Fenem. Zjawisko to skonstatowane wszędzie, istnieje i w Karpatach, lecz, że są niższymi, występuje też mniej

silnie. Dotąd nikt nie próbował skonstatowania istnienia Fen w Karpatach. „Wiatr halny“ uważany jest za zupełnie inne zjawisko. Dla naukowego stwierdzenia Fen, trzeba pilnie obserwować stan wilgoci w powietrzu, a tego u nas nikt nie robi.

Prelegent, przy pomocy swych słuchaczy, zestawił statystykę dat od r. 1895—1899, odnoszących się do skonstatowania Fen w Karpatach. Mimo braku materiału, skonstatowano w kilkunastu wypadkach w Zakopanem typowe cechy Fen podczas wiatru halnego, który w tych wypadkach nie był czem innym, jak tylko wiatrem górskim, znanym w całym świecie, to jest Fenem. W obec braku stacji meteorologicznych w kraju, urządzonych wzorowo, jedyną drogą stwierdzenia Fen w Karpatach byłaby skrupulatna obserwacja szaty śnieżnej. Lud nasz karpacki mówi, gdy niespodziewanie taje śnieg w górach, w czasie mrozu na niżu: „Wiatr zjadł śnieg“, ciepły ten zjadacz śniegu nie jest czem innym, jak nieskonstatowanym dotąd u nas urzędowo typowym Fenem.

W dyskusji, jaka się wywiązała po wykładzie, wzięli udział prof. dr. Siemiradzki i Zuber, którzy orzekli, iż obserwowany przez nich Fen w Ameryce, odpowiada w zjawiskach swych w zupełności wiatrowi halnemu w Zakopanem.

Następnie mówił prelegent dr. Romer o klimacie Lwowa i urozmaicił wykład swój skrupulatnie wykonanymi rysunkami graficznymi temperatury miasta naszego. Miasto nasze jest znacznie cieplejsze, niżli jego okolice, średnia temperatura różni się mniej więcej o 0.6%.

Czas zimowy mroźny, wedle obserwacji czynionych od szeregu lat na politechnice i uniwersytecie, jest o 2 do 3 pr. cięższym w okolicach politechniki niżli w śródmieściu. Średnia zaś ciepota w porze letniej jest n. p. na Kastelówce znacznie wyższą, niż w śródmieściu, czego powodem jest niedokładność obserwacji w pierwszym okresie urzędowania stacji obserwacyjnych. Lwów posiada klimat

więcej oceaniczny, a że leży na pasie śnieżnym, wiosna i zima mają więcej charakter kontynentalny.

W dyskusji wzięli udział prof. dr. Ernst, który stwierdził, iż obserwacje, czynione w „pierwszym okresie“ na politechnice były niedokładne, z powodu złego umieszczenia szafki z przyrządami na dachu, co już od dwu lat uchyłono, a prof. Tyniecki stwierdził prawdziwość obserwacji co do pory mroźnej własnymi doświadczeniami. Mieniając przez szereg lat rośliny z śp. profesorem Zacharyewiczem, skonstatował, że rośliny z krajów podzwrotnikowych (jak n. p. *Prunus japonica*) sadzone w śródmieściu, wytrzymywały bez okrywkii mrozy zimowe, podczas gdy na Kastelówce rok rocznie wymarzały.

Wielką sensację wzbudziła w sferach przyrodniczych komunikacja prof. dr. Zuber. Oto francuska Akademia ogłosiła w swym organie rezultat badań i odkryć rysunków znalezionych i mozolnie odczyszczonych na ścianach groty skalnej w Cambarello, pochodzących najniezawodniej z „Epoki Magdaleskiej“, t. j. ze starszej epoki kamiennej.

Rysunki te wryte głęboko w skalistych ścianach groty są nawet zabarwiane przez napuszczenie jakimś barwnikiem, a przedstawiają, w sposób przypominający pierwsze próby rysunków, czynione przez naszych „Milusińskich“, zwierzęta już w owym czasie oswojone lub żyjące dziko a nawet i ludzi. Setki tych rysunków, okrywających grotę przedstawiają znane nam dziś zwierzęta, począwszy od znalezionych w lodach Syberii mamutów aż do antylop, reniferów, koni i wołów, rysowanych już na uwięzi!

Prócz rysunków znaleziono już jakieś początki pisma, wrytego równie głęboko i wyraźnie; są to znaki, przypominające litery starożytnych alfabetów, a w części znaki hieroglificzne. K. P.

WIĘKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

(Ciąg dalszy).

— Papo, niech zajądź żydzi pana! Cóż, chcecie, czy nie?

— Co ja mam robić? — lamentował Nuchim. — Ja widzę, że muszę przystać, ale jasny pan nie rofnie swoje honorne słowo?

— Nie. — I my dostaniemy dwadzieścia korey żyta, dziesięć pszenicy, i czterdzieści korey kartofli.

— Jakto, do sześciuset guldenów? — oburzył się pan Świetnoski.

— My mamy słowo jasnego pana; to więcej znaczy, niż weksel.

— O nie, albo pieniądze, albo zboże.

— Nu, a słowo pańskie?

— To szachrajstwo. Nie dam ani ziarenka zboża — obruszył się dziedzic.

— Co za wiele, to za wiele! — rzekł stanowczym tonem syn. — I tak daliśmy za wiele; jeszcze chcesz zboża, którego wartość najmniej wynosi czterysta guldenów.

— Po co jasny pan się gniewa? Jak nie, to nie... Kahał mi powiedział, że mam wziąć, jeśli nie dwa tysiące, to połowę. Ja sobie porachowałem, że sześćset guldenów i zboże razem może zrobić tysiąc; mnie nie wolno brać mniej.

— A to idź sobie do stu dyabłów! — zawołał pan rozgniewany.

— Ja też idę.

Istotnie Nuchim zabierał się do odejścia, a Szaja rzekł:

— Jasny pan dziedzic niech pomiarkuje: po co przywać, kiedy się związało?

W tej chwili spostrzegł pan Władysław przechodzące aleją Ewę i Irenę, zapragnął być przy nich i rzekł do ojca po francusku:

— Niech im papa ustąpi... Bez ich głosów wybór papy jest niemożliwy.

— Kiedyż to zdzierstwo!

— Wiem, że korzystają, ale od tego są oni żydami.

— Hm... niech będzie.

Papa uległ moim prośbom — odezwał się pan Władysław — i nie chce łamać danego przyrzeczenia. Dostaniecie więc to zboże, ale jeśli padnie choć jeden głos wasz na stronę przeciwną, umowa zerwana.

— Dlaczego ma paść?... Czy pan nie wie, że jak kahał każe, to być musi? Czy my pierwszy raz głosujemy?... Teraz idzie o to, gdzie jasny pan chce złożyć pieniądze... Może na ręce rabina?

— Onie, musimy wybrać człowieka neutralnego...

— Niech będzie Icjo Bleichstein.

— Papa go zna?

— Znam, to porządny kupiec.

— Więc może papa złoży u niego sześćset guldenów...

— Nu, i kwit na zboże — dorzucił Nuchim pokornie.

— Mogę złożyć... Będę przed wyborami w miasteczku i dam... Idźcie; interes skończony.

— Nu, a moja furmanka? — spytał Szaja.

— Później, przy obrachunku.

— Niech i tak będzie.

Już zabierali się obydwaj do odejścia, gdy zawołał pan Władysław:

— Słuchajcie, trzeba nam szynków dla wyborców. Zwrócili się pośpiesznie, i Szaja rzekł:

— Dlaczego nie? Ja mam szynk pewny. Mój szwagier ma na ulicy głównej dobry i wielki szynk.

— Za mało jeden...

— Przy starostwie — mówił Nuchim — mój brat ma szynk; to będzie drugi.

— Ale musi być i kielbasa.

— Dlaczego nie ma być? — zdziwił się Szaja.

— Jak chłopci to lubią — splunął zlekka — to niech ona będzie.

— Hm... liczymy, że będzie naszych wyborców siedmdziesiąt...

— Jakto? Czy jasny pan widział, aby chłop sam przyjechał na wybory? On będzie miał ze sobą dwóch, albo trzech, a każdy głodny i chce wódki.

— Co tam gadać z wami — odezwał się pan Świetnoski. — Na każdy szynk daję po pięć wiader wódki, po trzy beczki piwa i koniec.

— To za mało — jęknął Nuchim.

— Wystarczy. Całe miasto spoić można.

— Czy jasny pan nie zna chłopów? — tłómaczył Szaja. — Oni piją wódkę, jak wodę, a jedzą, aż strach! Ja nie wiem, gdzie się mieści u nich.

— Nie dam więcej!

— Ja wiem, że jasny pan dziedzic nie zechce krzywdy biednych żydków. Jak oni więcej wydadzą, jasny pan im zwróci.

— O tem potem... No, idźcie już.

Już szeszli z ganku, zbliżyli się do bramy i nagle obydwaj wrócili.

— Czego tam jeszcze? — spytał pan.

— Czy jasnym panom nie trzeba agitacji? Kto będzie chłopów namawiał?

— Hm... prawda, papo. Że też nie pomyślałem o tem!

— Szaja pomyślał za jasnego dziedzica — uśmiechnął się zadowolony. — Po co ma myśleć jasny pan? Czy on nie ma co innego do roboty?

— A masz agitatorów?

— Dlaczego nie? Ja mam bardzo mądrych.

— I drogo?

— Co ma być drogo? Oni wezmą po dziesięć guldenów.

— Za wiele... Wystarczy po pięć.

— Hm... a ile ich trzeba?

— Dwu, trzech...

— Na taką hołotę dwu? Jasny pan żartuje...

Ich potrzebuje być dwadzieścia, a może więcej?

— Nie, dosyć dziesięć... ale Szaja pamiętaj, żeby byli dobrzy.

— Szaja za nich ręczy; czy to nie dosyć?

— A więc dobrze, niech będzie dziesięciu, ale wiedz Szajo, już ja będę wiedział, co i czy oni robią.

— Ja się o to nie stracham — uśmiechnął się Szaja.

— Czegoż stoisz?

— Ja sobie myślę, że będą tacy chłopci, co nie zechcą gadać z żydkami... Oni będą krzyczeć głośno: „My nie chcemy jasnego pana na posła!“ Taki głupi chłop on nie wie, że to dla niego wielki honor.

— Cóż z tego?

— To ja sobie myślę, że i na takich głupich jest sposób.

— A daj mi spokój, znów chcesz wycyganąć pieniądze.

— Dlaczego mam wycyganąć? Czy ja będę gadać z takim głupim chłopem?

— Wie papa — rzekł syn po francusku — może on poda dobrą radę.

— Cóż tedy, Szajo?

— Nu ja sobie tak myślę, że jak się trafi taki głupi chłop, to on za bijatykę może pójść na policyę.

— To, papo, niezły sposób. Powiem o tem Śilnickiemu.

— Jasny pan może pogadać, ale to trzeba zrobić... Ja mam takich chrześcijan w mieście, jak ja im pokażę chłopca, oni zaraz zaczną się bić... ale takiemu potrzeba zapłacić.

— Nie, nie chcę! — zawołał pan Świetnoski. Nie potrzebuję uciekać się do takich sztuczek; chłopci będą za mną.

— Czy ja o tem nie wiem? Ale co jasny pan robi z tymi głupimi? Jak oni zaczną krzyczeć: „My nie chcemy jasnego pana!“ to oni mogą wykrzyczeć.

— Papa poświęcił już tyle — doradzał syn — niech papa doda tych kilka guldenów. Sposobów, wspomnianych przez Szaję, używa się nieraz; dla bezpieczeństwa można nająć kilku drabów.

— A co? Czy Szaja źle radzi? Czy to moje pierwsze wybory? Ja widział, że sam pan starosta tak robi; dlaczego jasny pan nie chce?

— Wiesz, Władziu — mówił po francusku — nie mogę się jakoś zdecydować: nie lubię takich podstępów.

— Ależ papo — odpowiedział z uśmiechem w tysamym języku — takie skrupuły dobre wobec równych, ale nie wobec chłopów!

— Hm... to już sam układaj się z nim; ja nie chcę o niczem wiedzieć.

— Słuchaj, Szaja, wybierz sześciu chłopów z miasta; dam im po trzy guldeny i niech zrobią, co do nich należy.

— Jasny panie, co znaczy sześciu? Ich i dziesięć za mało i co trzy guldeny? Taki chłop bije, jemu może krew pójdzie, on nie zechce trzy... Ja będę szczęśliwy, jak on weźmie pięć... Ja i za sto nie zrobiłbym tego.

— Weź dziesięciu wreszcie, ale tylko po trzy guldeny.

— Co ja mam robić? Ja będę próbował, proszę tylko zadatek na szynki i na chłopów.

— Nie teraz, na dzień przed wyborami.

— Niech jasny pan dziedzic uważa, kiedy będę miał czas zrobić umowę; do miasta daleko.

(C. d. n.).

Depesze handlowe.

Z targu pnięznego.

Wiedeń, 8 lutego Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 690 —, Akcje węg. Zakładu kredytowego 708 —, Akcje anglo-banku 279-50, Akcje Linienbanku 565-50, Akcje Länderbanku 437 —, Akcje Bankvereinu 468 —, Akcje Bodencredit 960 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 686 —, Akcje kolei południowych 77-50, Akcje Tramway A. 286 —, B. 282 —, Akcje kolei Elbthal 479 —, Akcje kolei półn. 5635 —, Akcje kolei czern 576 —, Akcje Alpiny 383 —, Akcje Rim Muranyi 497-75, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1600 —, Akcje Fabryki stali 310 —, Akcje tureckie tytoniowe 300-50, Oblig. węg. ind. 93 —, Renta majowa 161-20, Austr. Renta koronowa 98-80, Węg. Renta koronowa 97-70, 56 1/2 listy Tow. kred. ziem. 95-75, 4 proc. listy Banku kraj. 93-75, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100-50, 4 proc. listy Banku hip. 93-50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 —, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98-05, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95-60, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91 —, Losy tureckie 109-75, Marki 117-17, Ruble 252-75 Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. 686.

Po silnym przebiegu zamknięcie słabsze z powodu realizacji. Tylko renty oraz papiery lokacyjne a szczególnie losy silne.

Berlin, 8 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217-90, Staatsbahny 147-40, Disconto Comandit 192-80 Berlin. Tow. hand. 151-90, Laura 263 — Bochumer 93-25 Kolej półn. wschodnio-pruska 89-10 Ruble za gotówkę 216-25, Kolej watsz.-wied. 130-50, Kolej morza śródziemnego 276 —, Kolej Meridionalna 124-75, Losy tureckie 113-25, Renta włoska 101-10 „Harpener“ kopalnie węgla 164-90, Kolej Malsburg-Mlawka 66-40, Konsolidation 300-75, Lombardy 20-50, Kolej Henry 94-70, Niemiecki bank narodowy 106 —, Kanada Profetrad 113 —, Akcje żeglugi hamburskiej 114 —, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 8 lutego Wczorajsza giełda Austr. kredyty 492-50, Węgierska pożyczka premiowa 136-50, Węg. kredyty 719 —, Węg. bank hipoteczny 484 —, Węg. bank eskontowy 416 —, 4-procentowa renta 119-60 Węg. bank komercyjny 403-25 —, Akcje elektryczne 266 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 55 —, Węg. renta koronowa 97-80, Austr. renta złota 120-75, Austr. renta koronowa 98-25, Pesteńska kolej miastowa 659 —, Elektr. kolej miejska 329 —, Ganz & Co. 237-5, Salgo Tarlau 586 —, Rima Muranyi 486 —, Austro Węgierska kolej państwowa 638-50, Kolej południowa 77 —.

Berlin, 8 lutego. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachboers.) kredyty 219-75 Staatsbahny 147-25, Lombardy 20-25 Ros. banknoty (alt.) 216-25 Disconto Comandit 192-25 Tend. silna.

Paryż, 8 lutego. Wczorajsza giełda Cred. foncier 731 — ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Gracka pożyczka, 207 — 3 proc. hiszpańskie Extérieurs 78-02 ex cup.

Frankfurt, 8 lutego Wczorajsza giełda wieczorna kredyty 217-00, Staatsbahny 147-30, Lombardy —, Alpiny 189 —, Austriacka renta papierowa 101-55, Austr. srebrna renta 101-40, Austr. złota renta 103-40, Węgierska złota renta 101-50, Hulanbank —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-sach. 115-50.

Hamburg, 8 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: kredyty 219-35, Lombardy 20-90, Staatsbahny 147-50 Austr. złota renta 103 —, Węgierska złota renta 101-20 Srebro —, Paceno, 75 —, żelazo. Srebrna renta 101-20, Włoskie 100-03 Losy z 60 r. 152-40.

Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 8 lutego. Pszenica na kwiecień 9-15 do 9-16, na październik 8-39 do 8-40, żyto na kwiecień 7-93 do 7-94, żyto na październik 7 — do 7-01, owies na kwiecień 7-50 do 7-51, owies na październik 6-32 do 6-34, kukurydza na maj 5-35 do 5-40, kukurydza na lipiec 5-47 do 5-48, rzepak na sierpień 12-25 do 12-35.

Tendencja słaba.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Skład Piłocien Korczyńskich, Lwów, Halicka 16. poleca serwety, obrusy, ręczniki, ściertki, chustki, pończochy, skarpetki, płótna, weby, percale, koldry, materace, gotową bieliznę, damską, męską i dziecięcą w wielkim wyborze, 648 30-16

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 295 35-5

1000 koron za posadę kolejową konceptową. — Tarnowski p-r. Kołomyja. 1119 5-3

Tarnopol. Wszelkie przybory do szycia i haftu w ogromnym wyborze, poleca magazyn Swaryczowskiego w Tarnopolu. Jedwabie, wółczki, bawelny, kanwy itp. doбира się ściśle podług przysłanych próbek. Dla szkół, ochronek, zakonów, dajemy znaczny opust 1151 15-4

Pozostało nam się kilka set kalendarzy bankowych na rok bieżący oraz kilkadziesiąt roczników finansowych, zawierających numera losów i efektów wyciągniętych po dzień dzisiejszy a niepodjętych. Kalendaryzki rozsyłamy bezpłatnie a roczniki kosztują jedną koronę 25 hal. razem z przesyłką. Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie ul. Sykstuska 1. 8. 1166 15-4

Sp. Arcybiskupa Issakowicza „Kazania Pasyjne“, „Siedm słów Chrystusa na Krzyżu“ 2 k. 40 h W drukarni Narodowej, Lwów, Kopernika 9. 1185 5-4

Realność przy ulicy Ziołonej 42 do sprzedania. Wiadomość w miejscu. 1235 10-5

Realność składająca się z nowo pobudowanego domu o 5 ubikacjach i budynkami gospodarczymi z pięknym ogrodem i drzewami owocowymi oraz z pola o kilku morgach najlepszej gleby, o 3 kilometry od Kalusza oddalona, w miejscu staeya kolejowa, doleży dziesięć pni pszczoł dzierznowskich, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Blizszej informacji udzieli właściciel pokoju do śniadań Pan Grzegorz Sucharowski w Kaluszu. 1303 3-3

Pożyczki 2.000 koron 12% poszukuje się do większego starego interesu. Zgłoszenia pod: „O. D.“ poste rest. Przemysł. 1304 4-2

Kapiel w domu, kto chce mieć proszę zażądać cenNIK wyrobów Książkiewicz. Lwów, Jagiellońska 18. 1198 10-4

Zarząd lasu w Horodnicy poszukuje praktykanta lasowego od 1 msrca 1902. Odpisów świadectw nie zwraca. 1227 2-4

Starszego praktykanta przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste wykluczone. — Dom bankowy Schütz i Chajes, Lwów. 1232 5-5

Magister farmacji znajduje umieszczenie w aptece wielkowiejskiej. Wiadomości udzieli aptekarz dr. Franzos w Tarnopolu. 1302 6-3

Nowość. Wykluczona kradania kasy, lub wiązania się do tyche przez zastosowanie specjalnych elektrycznych przyrządów które poleca Julian Heller, koncenyonowany mechanik. Lwów, ulica Akademicka liczbza 26. 1354 3-1

BEZPŁATNIE
otrzyma każdy 679 2
„ROZNIK FINANSOWY“ na rok 1902
zawierający Kalendarz losów, wykazy do końca roku 1901 niepodniesionych wygranych itd.
kto nadeszle całoroczną prenumeratę 3 k. 60 hal.,
lub półroczną 1 k. 80 h. na
Gazetę losowań i handlową „Merkury“
Adres Administr.: **Kraków, Rynek gł. 5.**

Najpiękniejsze bukiety imieninowe, zaręczynowe i weselne
poleca
Zakład ogrodniczy
połączony ze składem nasion i kwiatów
Antoniego Klimowicza i Syna
we Lwowie, plac Halicki liczbza 14.
730 9-8

Adres telegr.: Antoni Klimowicz, Lwów.
Uprzesza się do kładnie adresować.

Niebywałe zniżenia cen dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego
jedyne zbiorowe wydanie zebrał i ułożył: Jan Amberski
4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za **4 kor.** zamiast kor. 14-40 — z przesyłką pocztową kor. **4-50.** 9472

Szkice z Anglii Sewera
2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt **1-35**
Zamówienia upraszamy pod adresem: *Admin. Słowa Polsk.*

Jako nowość
zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności
Korespondentki inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach *Słowa Polskiego* do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w *Słowie Polskiem*, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należyciści zatrzymuje naterzy) do skrzyjki pocztowej.

Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery *Słowa Polskiego*, lub też wprost w Administracyi.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej
z dnia 6. lutego. 1902 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa	101-50	101-50
w banknotach maj-listopad	101-25	101-45
lut-y-sierpień	101-10	101-20
w srebrze stycz-pier	101-10	101-20
kwiecień-październik	101-10	101-20
Losy z roku 1851 po 250 zł. m. k.	192-50	193-50
1850 — 500 zł. w. a.	149-50	150-30
1850 — 100 zł. —	178-50	180 —
1841 — 100 zł. —	232 —	—
1854 — 50 zł. —	302 —	301 —

Dług państwa krajów koronnych.

w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od pod.	121 —	121-20
— w wal. Kor. w od pod.	98-50	98-70
— inwest. woj. od pod.	90-25	90-45

Obligacje kolejowe.

Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	98-25	—
ces. Elżbiety w złocie w. od p.	117-50	118-50
cesarz. Franc. Józefa w srebrze	129-75	121-25
Arc. Rad. w. K. wol. od pod.	98 —	—
ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę	497-75	499-75
Karola Lud. 200 zł. m. k.	423 —	425 —

Obligacje pierwszeństwa kolejowe.

Kolej Arcyks. Alb. 300 zł. w srebrze	110 —	—
ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4	99-50	100-50
1885 400, 2000, 10000 K. 4	98-50	100-50
Bankowińskiej lokal. 400 Kor. 4	97 —	—
Karola Ludwika srebr. 4	98-90	99-50
Lwow.-Czer.-Jaskiej Em. 1894 4	97-50	98-50

Dług państw. kraj. kor. węgier.

Węg. renta złota	119-90	120-10
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	97-65	97-85
Węg. renta w. Kor.	89-50	89-70
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	120-70	121 —
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	100-70	101 —
Węg. obligacje propin. w. a.	100-05	101-05
Węg. prem. reg. Cissy 4	170-50	157-50
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	185-75	186-75
50 —	185-75	186-75

Obligacje indemnizacyjne hipoteczne

Kroacyi i Sławonii	4-65	100-10
Propinacyjne wol. od pod.	4 1/2	100-50
Węgierskie obligacje hip.	96-85	96-85
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	96 —	—

Inne publiczne pożyczki.

Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878	106-50	—
z r. 1899	59 —	—
z r. 1893	94-25	95-25
Obł. prop. Bukowiny	102-30	103-30
Gal. poz. kraj. z r. 1893	95-10	96-10

Gal. obl. prop. z r. 1889	97-60	98-50
Poz. miasta Lwowa z r. 1896	91 —	—
z r. 1900	98 —	98-50
Wiednia z r. 1874	123-60	124-60
Renta w. Loska za 100 lir.	—	—
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1892	98-50	99-50

Listy zastawne
(Obligacje hipot. i listy dłużne).

Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4	96 —	97 —
Bukow. zakł. kred. ziemski	108-50	—
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 59 1/2 l. 5	108-50	110 —
Gal. — los w 50 lat. 4 1/2	98 —	98 —
Gal. — los w 60 lat. 4	92-25	—
Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat. 4	95-50	95-50
Gal. — w 41 lat. 4	95-50	—
Gal. — dawn. emis. 4	95-50	—
Gal. — po 200 Kor. 4	—	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2	100 —	101 —
Banku — zwr. w 57 1/2 l. 4	98-75	94-75
Banku — oblig. komun. 2 emis. 5	101-40	102 —
Banku — „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	99-25	100 —
Banku — „ 4 em. l. w 45 l. 4	92-50	93-50
Banku — kol. l. w 57 1/2 l. 4	92-75	93-75
Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4	100 —	101 —
Austr. — los w 50 l. 4	100 —	101 —

Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4	100 —	100-50
— „ „ „ 1887 4	99-75	100-75
— „ „ „ 1888 4	100 —	100-50
— „ „ „ 1889 4	100 —	100-50
— „ „ „ 1891 4	100 —	100-50
— „ „ „ 1893 4	100 —	100-50
— „ „ „ 1894 4	90 —	91 —
— „ „ „ 1884 4	96-50	97-50
Gal. kol. lokalne wschod. 4	107-75	108-75
Węg.-Gal. kolej em. 1870 4	107-75	108-75
— „ „ „ 1878 4	107-75	108-75
— „ „ „ 1887 4	96-25	97-25

Losy procentowe. (za sztukę)

Austr. Zakł. kredyty obl. pr. em. 1880	265 —	266-50
po 100 zł. w. a. 3	257 —	258-50
em. 1889 po 100 zł. w. a. 3	500 —	500 —
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	278 —	282 —
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	255-50	257-50
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4	184 —	184 —
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	82 —	84 —
Poz. — po 50 zł. w. a. 4	111-25	112-25
Poz. serbska prem. po 100 fr. 2	—	—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0	—	—

Losy bezprocentowe. (za sztukę).

Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a.	18-70	19-70
Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	111 —	112 —
Clary po 40 zł. m. k.	163 —	167 —
Pożyczka m. Inasbruku po 20 zł. w. a.	85 —	89 —
Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a.	75-50	77-50
— „ „ „ Lublany po 20 zł. —	70 —	70 —
Ofen po 40 zł. w. a.	192 —	194 —

Palffy po 40 zł. m. k.	177 —	181 —
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	54 —	55 —
— „ węg. tow. po 5 zł.	80-50	81-50
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	97 —	100 —
Salma po 40 zł. m. k.	290 —	298 —
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	80 —	84 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	280 —	280 —
Poz. pr. m. Stanisława po 20 zł.	407 —	410 —
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	—	—

Akcje Przedsiębiorstw transportow.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	408 —	412 —
Gal. — akcje zakł. 200 zł.	332 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	888 —	840 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	5620 —	5650 —
Kolonij. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwow.-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł.	578 —	592 —
wschodn.-gal.-lokaln. 200 zł.	382 —	400 —
państwowych 200 zł. — 500 fr.	686 —	684-50
południowej 200 zł. — 500 fr.	—	—
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	480 —	480 —

Akcje banków (za sztukę)

Banku Anglo-aust. 240 Kor.	279 —	280 —
Peszt. banku handl. 1000 Kor.	2355 —	2305 —
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	650-75	650-75
Węg. banku kredy. 400 Kor.	705 —	705 —
Dobro austr. tow. esk. 400 Kor.	498 —	500 —
Galic. banku hipotecz. 400 Kor.	598 —	540 —
Galic. banku dla handlu i przem. 400 Kor.	355 —	365 —
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	494 —	485 —
Banku Austro-węg. 1400 Kor.	1650 —	1656 —
Banku Związkow. (Unionbank) 400 Kor.	565-50	567-50
Czesk. banku związk. 200 Kor.	249 —	249-50
Zivnostenska banka 200 Kor.	265-50	267-50

Akcje Przedsiębiorstw przemysł.

Tow. kopaln. węgla w Brix 100 zł.	735 —	745 —
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	890 —	895 —
Austr. tow. gornicze Alpine 100 zł.	836 —	887 —
Pragskie tow. żelazn. przem. 200 zł.	1510 —	1518 —
Schodnley 500 Kor.	1240 —	1230 —
Tureck. zarz. tytoniow 500 frankow.	—	—
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	430 —	435 —

Weksle.

(Czeki, dewizy krótko term.)	0/0	—
Berlin i niem. bank. za 100 marek 4	117-18	117-38
Londyn za 100 funtow szter.	239-45	239-63
Paryż i francusk. m. bank. za 100 fr.	95-80	95-43
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	54 —	—
Włoskie bank. za 100 lirow.	93-06	93-28

Waluty.

Dukat cesarski	11-31	11-35
20-frankówka	19-04	19-06
20-markówka	23-44	23-52
Niemieckie banknoty za 100 marek	117-18	117-35
Włoskie banknoty za 100 rubli	93-26	94-45
Ruble banknoty za 100 rubli	253 —	259-65

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 7. lutego 1902.

I. Akcje za sztukę.

Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	530 —	550 —
Ex dividende 30 Kor.	—	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu	—	—
po 200 (400 Kor.)	350 —	390 —
Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	422 —	428 —
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a.	—	—
w srebrze (400 Kor.)	570 —	590 —
Garb. w Bzozowie po 200 zł. (400 Kor.)	—	100 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem	—	